

Cyrk bez zwierząt to nie cyrk!

27 lutego 2016

Posłanka PiS spotkała się z właścicielami cyrków i zapewniła ich o swoim poparciu. Podjęła także interwencję poselską w tej sprawie i skierowała list do prezydenta Bydgoszczy. Stwierdziła, że samorządy nielegalnie zabraniają im wjazdu na swoje tereny.

Już nawet Ryszard Petru wyraził potępienie dla występów z udziałem dzikich zwierząt. Lider Nowoczesnej złożył wczoraj projekt ustawy o ochronie zwierząt, zawierający trzy ważne postulaty: bezwzględny zakaz cyrków z udziałem zwierząt, zakaz hodowli przemysłowych zwierząt futerkowych oraz zakaz trzymania zwierząt na uwięzi. – Cyrk ze zwierzętami nie pełni odpowiedniej wartości edukacyjnej i odbiega od współczesnych standardów etycznych – powiedział Petru, niespodziewanie stając w jednym szeregu z Robertem Biedroniem, a także władzami Wrocławia, Warszawy, czy Bydgoszczy.

Tymczasem Krystyna Pawłowicz broni cyrkowców. Napisała pismo do prezydenta Bydgoszczy, by zgodził się na udostępnienie cyrkowcom miejskich gruntów. Rafał Bruski odmówił.

Po stronie cyrkowców stoi także Renata Wójtulik-Janusz ze Związku Pracodawców Cyrku i Rozrywki. Mówi o dyskryminacji ze strony władz samorządowych. Na brak zabraniającej cyrkom tresury zwierząt ustawy zwraca też uwagę Ewa Zalewska, dyrektor jednej z największych polskich trup – cyrku „Zalewski”. Zapowiada, że cyrki będą zakładać sprawy sądowe i pozywać samorządy.

W Polsce pierwszy zrezygnował z występów zwierząt cyrk Arlekin – z powodzeniem oferując dobrze wyreżyserowane show bez torturowania żywych stworzeń. Większość branży jednak trzyma się mocno, chce wywalczyć na samorządach, by zgadzały się na

wjazdy cyrków ze zwierzętami. Najskuteczniejszy tutaj może okazać się po prostu kategoryczny sprzeciw mieszkańców.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu